

Między liberalizmem a nacjonalizmem. Polska droga do demokratyzacji po 1989 roku

25/2018

Political Dialogues

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/DP.2018.012>

Abstract:

The subject of this article is an attempt to define what was historically described as liberalism (as well as neoliberalism), as well as how this concept was adapted in political practice, how it evolved and achieved the greatest popularity, especially at the turn of the 1980s and 1990s. in countries undergoing political transformation (especially in Poland).

Keywords: liberalism; neoliberalism; political transformation; history of ideas

Abstrakt:

Przedmiotem niniejszego artykułu jest próba zdefiniowania tego, co historycznie określano jako *liberalizm* (a także *neoliberalizm*), jak również tego, jak pojęcie to zaadaptowane zostało w praktyce politycznej, jak ewoluowało i osiągało największą popularność, zwłaszcza na przełomie lat 80. i 90. XX w. w krajach podlegających transformacji ustrojowej (zwłaszcza w Polsce).

Słowa kluczowe: liberalizm; neoliberalizm; transformacja ustrojowa; historia idei

Wstęp

Liberalizm jest jednym z pojęć, które zarówno na gruncie teoretycznym, jak i praktyki językowej występuje w bardzo wielu znaczeniach. *Liberalizm* może zatem dotyczyć określonej postawy człowieka wobec otaczającego świata, w znaczeniu węższym doktryny ekonomicznej sformułowanej przez Adama Smitha, w szerszym znaczeniu jednej z wielkich ideologii politycznej (obok konserwatyzmu i socjalizmu) wyrosłej w czasach Rewolucji Francuskiej, czy też, odnosząc się do znaczenia współczesnego pojawiającego się często w debacie publicznej, niezbyt ściśle określonej filozofii społeczno-politycznej¹. Nieprzypadkowo Jerzy Szacki w pracy *Liberalizm po komunizmie* wskazywał na niemal „nieskończenie wiele znaczeń tego słowa”, zaznaczając jednak, odwoławszy się do tekstu Adama Michnika, iż „wartości liberalne (...) skodyfikowane (zostały – przyp. aut.) w pismach Johna Stuarta Mill’a i Alexisa de Tocqueville’a, a także w pismach Hayeka (...)”, zaś w czasach powstawania cyto-

¹ Por. np. J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2003, s. 144–145.

wanej książki (wyd. 1994 r.) przeżywają renesans². Przedmiotem niniejszego artykułu będzie zatem próba zdefiniowania tego, co historycznie określane było jako *liberalizm* (a także *neoliberalizm*), jak również tego, jak pojęcie to zaadaptowane zostało w praktyce politycznej, jak ewoluowało i osiągało największą popularność, zwłaszcza na przełomie lat 80. i 90. XX w.

Pojęcie liberalizmu

Jak już wspomniano we wstępie, liberalizm obok konserwatyzmu i socjalizmu był jedną z najważniejszych idei ukształtowanych w trakcie i po Rewolucji Francuskiej. O ile jednak konserwatyzm stanowił próbę zapobieżenia rewolucji bądź restauracji dawnego ustroju tam, gdzie rewolucja doszła do skutku, o tyle liberalizm można uważać za jej kontynuację³. W przeciwieństwie do konserwatyzmu, którego rzeczywistość jawiła się jako tętniąca duchem dawnego porządku, i który uosabiał konieczność zachowania tradycyjnej monarchii wraz z jej symbolami: pałacami królewskimi, szlacheckimi dworami i nieupolitycznionym ludem, świat liberalny, był światem mieszczańskim, który uosabiał parlamentaryzm, demokrację, rozwój miast i przemysłu⁴. Bronisław Baczko, pisząc o rycinach powstałych w okresie Rewolucji Francuskiej przygotowanych przez anonimowych artystów, mających przedstawiać wyobrażenie miasta czasów Rewolucji, wskazuje, że unikano na nich przedstawiania zabytków „czasu tyranii

i zabobonu”, a więc kościołów (z wyjątkiem katedry Notre-Dame), zamków królewskich czy książęcych pałaców⁵. Nie znaczy to oczywiście, że liberalizm należy uznawać za doktrynę stanowiącą apologię rewolucji, gdyż liberałowie w sposób zdecydowany ją krytykowali, jednak w odróżnieniu od konserwatystów obca im była idealizacja dawnego ustroju, jak również chęć jego przywrócenia. Dla liberałów jednak despotyzm ludu był równie wielkim zagrożeniem, co despotyzm królów, przeciwko któremu skierowana była rewolucja⁶. Rewolucja Francuska, której nadejście możemy utożsamiać z początkiem epoki nowoczesnej wiązała się z wynalezieniem jednostki, jako „(...) podmiotu skoncentrowanego na swym znaczeniu w historii⁷”. Myśliciele liberalni definiowali zatem społeczeństwo i państwo jako sumę działań indywidualnych, co chyba najsilniej odróżniało tę ideologię od innych wielkich ideologii, które akcentowały znaczenie społecznej całości. Siła i trwanie społecznej całości w liberalizmie nie było zatem wypadkową hierarchicznego podporządkowania jednostek, tylko tego, czy w danej społeczności mają one zapewniony nieskrępowany rozwój⁸. Uznanie naturalnych uprawnień jednostki wiązało się zatem ściśle z przyznaniem jej rozległej sfery prywatnej, w której jej suwerenność nie jest w żaden sposób ograniczona, jak również sfery publicznej, w której jednostka jest częścią całości, występując

⁵ B. Baczko, *Od Placu Rewolucji do Placu szczęścia... Paryż wyobrażony czasów rewolucji francuskiej* w: *Archiwum Warszawskiej Szkoły Historii Idei*, A. Karalus, P. Parszutowicz (red.), Warszawa 2015, s. 390–391.

⁶ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2003, s. 146–147.

⁷ P. Załęski, *Neoliberalizm i społeczeństwo obywatelskie*, Toruń 2012, s. 25.

⁸ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2003, s. 148.

² J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Warszawa 1994, s. 6. za A. Michnik, *The presence of liberal values*, „East European Reporter”, nr 4/1991, s. 70.

³ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2003, s. 144–146.

⁴ A. Wielomski, *Konserwatyzm. Główne idee, nurty i postacie*, Warszawa 2007, s. 22–23.

w niej przynajmniej w modelowym ujęciu z wolnego wyboru⁹. W jakie zatem uprawnienia musi być wyposażona jednostka, aby urząd, w którym ona żyje, można było uznać za liberalny? Jerzy Jedlicki wymienił trzy zasady, które stanowią pewne liberalne minimum. Pierwszą z nich jest zasada osobistego bezpieczeństwa i nienaruszalności wolności człowieka, który nie popełnił przestępstwa, drugą zasadą jest prawo człowieka do posiadania oraz swobodnego głoszenia swoich przekonań, trzecią zaś zasadą wywodzącą się bezpośrednio z drugiej jest pluralizm idei w społeczeństwie. Oczywiście, pewne podstawowe zasady etyczne takie jak zakaz zabijania, obowiązek pomocy chorym, powinności człowieka względem swych dzieci i rodziców są potrzebne każdemu społeczeństwu, jednak wszystko to, co wykracza poza minimum etyczne, powinno być sferą ludzkiej różnorodności¹⁰.

Liberalizm a liberalizm ekonomiczny

Osobną kwestią jest liberalizm ekonomiczny i pytanie, czy stanowi on jeden z konstytutywnych elementów zdefiniowanego wcześniej liberalizmu jako filozofii społecznej. Z jednej strony własność ekonomiczna pociąga za sobą pewnego rodzaju władzę nad innymi, a więc ograniczenie ich wolności. Andrzej Walicki zwracał uwagę, iż liberalna koncepcja wolności nie powinna być zredukowana wyłącznie do swobody ekonomicznej, w sposób pozytywny wypowiadając się na temat ewolucji liberalizmu, jaka nastąpiła w ciągu trzech dekad od zakończenia II Wojny Światowej, a więc czasów prosperity keynsizmu, doceniając rolę państwa

jako gwaranta „minimum bezpieczeństwa”¹¹. Jeszcze ostrzej ekonomizację liberalizmu krytykował Karol Modzelewski, wskazując, że omnipotencja rynku stoi w sprzeczności z podstawowymi prawami obywatelskimi, a zatem nie można traktować stosunków ekonomicznych jako moralnej podstawy funkcjonowania całego społeczeństwa¹². W początkach lat 90. w Polsce, a więc w trakcie i niedługo po tzw. „terapii szokowej” wielokrotnie wskazywano na negatywne skutki społeczne liberalizmu, a więc pauperyzację, nierówność. Liberalizm określano jako darwinizm społeczny, utożsamiając go z postawą co najmniej wątpliwą etycznie. Z drugiej strony trudno zaprzeczyć, iż prawo do własności stanowi jedno z naturalnych uprawnień jednostki, zaś jego radykalne ograniczenie może pociągać za sobą ograniczenia wolności także w innych dziedzinach, o czym świadczyć może choćby XX-wieczne doświadczenie komunizmu¹³. Niemniej jednak, zwłaszcza w krajach Europy Środkowej, zdefiniowanie liberalizmu, a zatem i kwestia inkorporacji do tej definicji komponentu gospodarczego nastrocza wiele trudności. Pisał o tym także Jerzy Szacki, wskazując, że w krajach postsocjalistycznych panuje duże zamieszanie pojęciowe w kwestii liberalizmu, które przejawia się albo w redukowaniu liberalizmu do kwestii wolności gospodarczej, albo do określania tym mianem wszystkiego, co nie jest państwowym socjalizmem¹⁴. Szacki

⁹ J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Warszawa 1994, s. 44.

¹⁰ J. Jedlicki, *Minimum liberalne w: „Przegląd Polityczny”* nr 147, Gdańsk 2018, s. 4–5.

¹¹ J. Kuisz, Ł. Pawłowski, *Radykalizacja prawicy przyspiesza – wywiad z A. Walickim*, „Kultura Liberalna”, 19 listopada 2013 [dostęp 22 września 2018], <https://kulturaliberalna.pl/2013/11/19/andrzej-walicki-radykalizacja-prawicy-przyspiesza-wywiad-miesiaca/>

¹² K. Modzelewski, *Dekada od komunizmu*, Warszawa 1993, s. 29.

¹³ J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Warszawa 1994, s. 45.

¹⁴ Tamże, s. 12–13.

reasumował jednak, że obrona liberalnych praw jednostek wydaje się nie do pogodzenia z całkowitym porzuceniem ich praw do własności, zaś metafora rynku trafnie opisuje filozoficzne podstawy liberalnej wizji dobrego społeczeństwa, w którą wpisane są wolny wybór oraz ryzyko¹⁵. W dalszej części rozdziału rozważania będą skoncentrowane na ekonomicznym wymiarze liberalizmu, a ściślej na zdefiniowaniu prądu intelektualnego, czy może raczej wpływowej w ostatnim trzydziestoleciu praktyki politycznej określanej jako neoliberalizm, która to zdaniem Norberto Bobbio „(...) odnosi się głównie do cieszącej się szerokim poparciem doktryny ekonomicznej, liberalizm polityczny natomiast uważa się jedynie za środek jej realizacji (...) jest on bezwarunkowym opowiedzeniem się za wolnością gospodarczą, której wolność polityczna może być jedynie następstwem”¹⁶.

Neoliberalizm – geneza, narodziny, wpływ

Czym jest zatem i kiedy narodził się neoliberalizm? David Harvey określa tym mianem ogół praktyk polityczno-ekonomicznych, które stały się dominującym nurtem w dyskursie politycznym pod koniec lat 70., zaś za główne jego postaci uznaje Paula Volckera, ówczesnego szefa Rezerwy Federalnej Stanów Zjednoczonych, Ronalda Reagana, czy Margaret Thatcher. Wszystkie te wpływowe postaci w swojej polityce odwoływały się do istniejącego już wcześniej, jednak marginalnego dyskursu, który został podniesiony do rangi dyskursu dominującego. Główną zasadą tej doktryny miało być przekonanie, że ludzkiemu dobrobytowi służy uwolnienie przedsiębiorczości w istnieją-

cych ramach instytucjonalnych poprzez zapewnienie prawa własności prywatnej, wolnego rynku i wolnego handlu. Rolą państwa miało być dostosowywanie struktur w taki sposób, aby jak najlepiej służyły zabezpieczeniu prywatnych praw własności, a więc gwarantowanie prawidłowego funkcjonowania rynków, utrzymywania wysokiej jakości i siły waluty, zapewnienie struktur militarnych i policyjnych etc.¹⁷ Podobnie, jednak w ostrzejszym tonie, neoliberalizm opisuje Guy Standing, pisząc, że w latach siedemdziesiątych XX wieku „inspirowani ideologicznie ekonomiści” potrafili „pozyskać uwagę i posłuch polityków”, zaś główne założenia modelu neoliberalnego sprowadzały się do przekonania, że wzrost i rozwój zależą od rynkowej konkurencyjności. Stąd reguły rynkowe powinny przeniknąć do wszystkich wymiarów życia¹⁸. Ekonomiści, których opisuje Standing, państwo postrzegali jako scentralizowany podmiot, wyposażony w aparat planowania i regulowania, dlatego też odnosili się do niego z niechęcią. Dostrzegali coraz większą otwartość świata, w którym ich zdaniem inwestycje i dochody były największe tam, gdzie warunki okazują się najbardziej zachęcające¹⁹. Opisywana powyżej filozofia czy może raczej praktyka polityczna była odpowiedzią na strukturalny kryzys gospodarczy, jaki dotknął świat w latach 70. XX wieku, którego efektem było jednoczesne wystąpienie wysokiego wskaźnika bezrobocia i wysokiej inflacji, a więc zjawiska określanego jako stagflacja. Wówczas to dominującym sposobem myślenia ekonomistów i polityków gospodarczych stał się sposób myślenia wyznaczany przez

¹⁷ Por. D. Harvey, *Neoliberalizm. Historia katastrofy*, Warszawa 2008, s. 7–9.

¹⁸ G. Standing, *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, Warszawa 2018, s. 33.

¹⁹ Tamże, s. 40–41.

¹⁵ Tamże, s. 45–46.

¹⁶ Tamże, s. 46 za N. Bobbio, *Liberalism and Democracy*, 1990 s. 81.

czołowych przedstawicieli chicagowskiej szkoły ekonomii (M. Friedman, G. Stigler) krytykujących przeważający po II Wojnie Światowej etatyzm oraz keynizizm²⁰. Neoliberalizm w dużej mierze odwoływał się do liberalizmu klasycznego, był powrotem do idei leseferyzmu, które kształtowały rzeczywistość gospodarczą od końca XVIII w. do przełomu XIX i XX w., a następnie m.in. na skutek Wielkiego Kryzysu lat 1929–1933 ustąpiły miejsca ideom keynystowskim. Wydaje się, że tym, co najlepiej odróżnia liberalizm od neoliberalizmu jest po pierwsze pojemność obu terminów, po drugie zaś rozumienie roli i funkcji państwa wedle każdej z tych doktryn. Liberalizm jest zatem holistyczną filozofią społeczno-polityczną akcentującą indywidualizm, w której obok wolnego rynku istotnym elementem są np. prawa obywatelskie, wartości demokratyczne, a zatem kwestie kulturowe, postmaterialistyczne. Neoliberalizm to rozumiana znacznie bardziej wąsko ideologia czy też zespół praktyk politycznych (oparty na myśli wspomnianych ekonomistów wywodzących się ze szkoły chicagowskiej) akcentująca wyłącznie aspekt ekonomiczny zachowań człowieka. Jeżeli chodzi o funkcje państwa, to neoliberalowie, których często, szczególnie w literaturze amerykańskiej utożsamia się z libertarianami, odwołują się do koncepcji państwa minimum, którego głównymi zadaniami są ochrona praw własności oraz działanie przeciwko przemocy. Odrzucają często również koncepcję redystrybucji dochodu. Liberalowie z kolei, nie negując konieczności efektywności aparatu państwowego, postrzegają jego zadania nieco szerzej, uważając, że słabe państwo może być równie

niebezpieczne co państwo autorytarne, zaś indywidualna wolność i własność nie jest warunkiem wystarczającym funkcjonowania sprawiedliwego państwa²¹. Jak już wcześniej wspomniano, idee neoliberalne wywarły znaczący wpływ na politykę społeczno-gospodarczą w innych krajach, w tym w krajach Ameryki Północnej, a także postsocjalistycznych krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Kolejny podrozdział poświęcony będzie próbie opisu neoliberalizmu jako podłoża transformacji ustrojowej w krajach postsocjalistycznych, zwłaszcza w Polsce.

Liberalizm w krajach Europy Środkowo-Wschodniej

(...)Widmo krąży po Europie Wschodniej – widmo liberalizmu²². Ta parafraza słów Karola Marksa dokonana przez Jerzego Szackiego wydaje się trafnie oddawać fenomen tej kategorii pojęciowej w dyskursie publicznym, jak również (choć chyba jednak w mniejszym stopniu |) w praktyce politycznej przełomu lat 80. i 90. w postsocjalistycznych krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Z jednej strony w krajach, których gospodarki zostawały przekształcone z systemu nakazowo-rozdziałczego w system wolnorynkowy, znaleźć można było wielu bardziej ortodoksyjnych aniżeli na Zachodzie uczniów Milтона Friedmana, z drugiej określenie „liberał” stawało się negatywną etykietą, służącą kategoryzowaniu politycznych przeciwników i wywoływaniu określonych emocji np. wśród elektoratu. Mimo tych negatywnych konotacji u progu lat 90. wydawało się, że mariaż liberalnej demokracji oraz wolne-

²⁰ E. Mączyńska, P. Pysz, *Liberalizm, neoliberalizm i ordoliberalizm*, „Ekonomista” nr 2/2014, s. 224–225.m,

²¹ A. Zawojska, *Liberalizm, neoliberalizm, wolność ekonomiczna i polityczna a rozwój gospodarczy kraju*, w: *Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego*, Warszawa 2006, s. 6–8.

²² J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Warszawa 1994, s. 5.

go rynku stanowi coś na kształt ostatecznego rozwiązania zarówno dla post-socjalistycznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej, jak i dla całego zachodniego świata. Wrażenie takie potęgowały głosy licznych ekspertów i naukowców przekonujących, że wielka rywalizacja ideologiczna dwudziestego stulecia należy do przeszłości, zaś niekwestionowanym jej zwycięzcą jest liberalizm, stanowiący jednocześnie naturalną konsekwencję rozwoju dla krajów Bloku Wschodniego, które z właściwej ścieżki rozwojowej zostały zepchnięte na skutek wprowadzenia realnego socjalizmu²³. Jak zatem wyglądać miały podstawowe założenia programu, którego finalnym celem miało stać się przekształcanie państwa polskiego w kierunku liberalnym? Po pierwsze, przewidywano szeroką reformę finansów państwa i odzyskanie równowagi budżetowej, po drugie, przewidywano wprowadzenie mechanizmów rynkowych, po trzecie wreszcie postulowano zmianę struktury własnościowej gospodarki. Realizacja tych w gruncie rzeczy rewolucyjnych założeń nie byłaby możliwa bez wsparcia zagranicznego – kredytów pochodzących z zasobów Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz Banku Światowego na realizację wspomnianych założeń. Co istotne, ostateczny kształt programu był bardziej radykalny niż jego pierwotne założenia (np. wskaźnik przewidywanego spadku płac realnych podniesiono z zakładanych 8% do ponad 20%), co można interpretować jako nacisk ekspertów MFW oraz doradców zagranicznych, m. in. ekonomisty wywodzącego się z kręgów neoliberalnych, Jeffreya Sachsa, do zastosowania terapii szokowej²⁴. Niektó-

rzy z autorów piszą wprost, iż warunkiem pomocy Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz Banku Światowego było wdrożenie w Polsce programu wolnorynkowych reform, które obejmowały prywatyzację, liberalizację handlu i otwarcie się na zagraniczny kapitał²⁵. Plan stabilizacyjny z pewnością uchronił polską gospodarkę przed hiperinflacją i nadał jej kierunek wolnorynkowy, wydaje się jednak, że koszty społeczne przekształceń, nasilający się proces rozwarstwienia majątkowego, jak również to, że dużą liczbę beneficjentów przekształceń stanowiły osoby wywodzące się z postkomunistycznej elity władzy, spowodowały ogólną niechęć do gospodarki kapitalistycznej wśród pewnej części społeczeństwa.²⁶ Niejako naturalną kolejną rzeczą było również zwrócenie się części społeczeństwa w stronę partii wypowiadających się przeciwko bolesnym w skutkach reformom gospodarczym, w stronę polityków utrzymujących, że są inne drogi transformacji. O ile część z tych ugrupowań rzeczywiście posługiwała się populistyczną retoryką i gromadziła polityczny kapitał na fali niezadowolenia społeczeństwa z warunków bytowych w kraju, o tyle część wystąpień antyliberalnych zdawała się być uzasadniona. Istotną kwestią reform społeczno-gospodarczych przeprowadzonych po 1989 r. było zupełne wycofanie się z tego, co stanowiło specyficzną dla obszaru krajów Europy Środkowo-Wschodniej innowację teoretyczną związaną z funkcjonowaniem ruchu opozycyjnego i finalnie powstaniem pierwszej „Solidarności”. Jak pisze David Ost, to mieszkańcy Europy Wschodniej na nowo wnieśli pojęcie społeczeństwa

²³ Tamże, s. 6–8.

²⁴ A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej*, Kraków 2004, s. 89–91.

²⁵ Zob. np. A. Leszczyński, *Skok w nowoczesność. Polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943–80*, Warszawa 2013, s. 500–501.

²⁶ A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej*, Kraków 2004, s. 97–98.

obywatelskiego do zachodniej teorii polityki, oddzielając je od państwa i od rynku²⁷. Wydaje się, że droga, jaką obrano po 1989 r., w myśl której zbudowanie gospodarki rynkowej było traktowane jako wystarczająca gwarancja demokracji, doprowadziła do wykreowania przeciwników liberalizmu politycznego. Dodać należy, że intelektualiści związani ze sferą władzy uznawali każdy niemal opór przeciwko terapii szokowej za wystarczającą przesłankę, aby uznać kogoś za przeciwnika politycznego liberalizmu. To wszystko działo się w sytuacji, w której jak zauważa David Harvey, koszty transformacji społecznej w Polsce nie były aż tak dotkliwe, w odróżnieniu od pozostałych krajów dawnego Związku Radzieckiego, w których również zastosowano „terapię szokową”. W samej Rosji np. w latach 90. oczekiwana długość życia spadła o 5 lat zaś dochód narodowy na jednego mieszkańca malał w tempie 3,5% rocznie²⁸. Również biorąc pod uwagę obiektywne wskaźniki ekonomiczne, można było uznać, że Polska stanowi przykład sukcesu postsocjalistycznej transformacji gospodarczej. W latach 90. PKB oscylował wokół 5%, co czyniło z Polski jedyny kraj bloku wschodniego, w którym dochód na głowę mieszkańca przekroczył poziom z 1989 roku. Uporano się również z inflacją, która w okresie hiperinflacji sięgała 500%, zaś we wcześniejszych latach 90. spadła do około 11%. Bezrobocie również malało, choć tempo spadku było niższe – w 1999 r wyniosło ono 13% przy 20% w początkowym okresie transformacji²⁹. Upodobnienie pol-

skiej gospodarki do zachodnich wzorów wraz z przeniesieniem rozwiązań zachodniego systemu prawnego, czy też rozwiązań technologicznych stało się podstawą myślenia o postsocjalistycznej transformacji. Wydaje się, że jak wspomniano wcześniej, proces ten nie miał charakteru neutralnego i odbił się niekorzystnie na rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Wdrażane metody i techniki poza oczywistą funkcją zwiększenia efektywności produkcji niosły ze sobą zupełnie nowy model stosunków społecznych, zaś osadzone w realiach postsocjalistycznych trafiały na zupełnie odmienny grunt kulturowy. Likwidowanie instytucji państwa socjalistycznego wiązało się w efekcie z zanikiem więzi społecznych i ze zwiększeniem nierówności³⁰. Nowy porządek społeczny miał zostać oparty na wymogu zapewnienia wolności w jej indywidualistycznym rozumieniu, zaś nowy model osoby zakładał stworzenie człowieka aktywnego, mobilnego, zdolnego do podejmowania decyzji. Miało być to antidotum na ograniczenia narosłe w czasach socjalizmu. W rzeczywistości stworzenie nowych wzorców osobowych stanowiło samo w sobie formę regulacji społecznej, zaś ludzie mieli ograniczony zakres wyboru kategorii osób, jakimi mogły się stać – człowiek o pochodzeniu robotniczym miał zatem niewielkie szanse na wykonywanie pracy specjalisty od marketingu czy przedstawiciela handlowego, ze względu na z góry przypisywane mu przez nowe techniki zarządzania zasobami ludzkimi cechy osobowości³¹. Zupełnie odrębną kwestią była specyfika postkomunistycznego wariantu kapitalizmu, którego instytucjonalne korzenie tkwiły w systemie realnego socjalizmu, co skutkowało powstawaniem spółek no-

²⁷ D. Ost, *Kłeska Solidarności. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*, Warszawa 2007, s. 387–388.

²⁸ D. Harvey, *Neoliberalizm. Historia katastrofy*, Warszawa 2008, s. 209.

²⁹ E. Dunn, *Prywatyzując Polskę. O bobofrutach, wielkim biznesie i restrukturyzacji pracy*, Warszawa 2017, s. 229.

³⁰ Tamże, s. 230–231.

³¹ Tamże, s. 235–236.

menklaturowych, czy też istnieniem parainstytucjonalnego amortyzatora w postaci „szarej strefy”³². Jadwiga Staniszkis zauważa, że znaczna (tj. w okolicach 50%) część elit politycznych i finansowych w Polsce w pierwszej dekadzie XXI w. zajmowała stanowiska kierownicze w PRL, zaś 1/3 wykonywała zawody „specjalistyczne”, określając schyłkowy okres Polski Ludowej jako swego rodzaju „rewolucję menedżerską”³³. Awangardę tej rewolucji stanowili działacze młodzieżowi i ekonomiści partyjni o inklinacjach neoliberalnych, dobrze wykształceni, bywający na Zachodzie – określanii przez autorkę mianem „Pokolenia 84”³⁴. Kwestie transformacji w krajach Europy Środkowo-Wschodniej oraz nauki służącej jej analizie opisywał Przemysław Sadura, zwracając uwagę na imitacyjny, pochodzący z Zachodu charakter, zarówno działań społeczno-politycznych, jak i działań socjologów i politologów przejmujących zachodnie koncepcje służące wyjaśnianiu procesu demokratyzacji państw satelickich względem ZSRR³⁵. Stąd też większość analiz okresu transformacji dokonywanych przez polskich socjologów wpisywało się w ramy klasycznej teorii modernizacji. Socjologowie analizowali ówczesną sytuację w sposób następujący: jeżeli po 1989 roku zostały ustanowione nowe reguły w myśl racjonalnych i przejrzystych zasad kapitalizmu, który wówczas wydawał się jedyną drogą reform, razem z nimi (regułami)

wytworzą się spontaniczne, oddolne procesy kształtowania się nowego ładu społecznego. Podobnie opisuje te kwestie Zdzisław Krasnodębski, wskazując, że u progu transformacji w zachodnich naukach społecznych zapanowało przekonanie, że okres realnego socjalizmu spowodował demodernizację czy w trochę lepszym wypadku spowolnienie procesów modernizacji Europy Środkowej i Wschodniej. Kraje z tego regionu, w których wystąpiła cywilizacyjna luka, mają zatem do nadrobienia to, co zostało w nich zniszczone w okresie komunizmu³⁶. Autor ten zwracał również uwagę, że transformacja rozumiana jako imitacja demokracji zachodniej, wolnego rynku, czy ogólnie zachodniego modelu kultury i cywilizacji została podniesiona do rangi normy moralnej, każda zatem próba zakwestionowania obranego modelu transformacji stanowi etyczny występki³⁷. Projekt demokracji określany jako „polski liberalizm” i wdrażany po 1989 r. autor ten określił nawet mianem „religii politycznej”, która wszelkich polemistów automatycznie kategoryzowała jako hereetyków³⁸. Krasnodębski wskazywał również na fałszywość alternatywy, jaką kreśliły polskie elity u progu integracji z Unią Europejską, zgodnie z którą Polska albo stanie się częścią Europy (integrując się z Unią Europejską), albo pozostanie na peryferiach. Zdaniem tego autora dopełnienie transformacji, jakim była tzw. integracja europejska pozwoli dopiero na osiągnięcie przez Polskę pozycji kraju peryferyjnego, zaś poprawianie swojego statutu przez stopniowe zbliżanie się do centrum to zadanie na kolejne lata³⁹.

³² P. Sadura, *Upadek komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej w perspektywie współczesnych teorii rewolucji*, Warszawa 2015, s. 51, za J. Staniszkis, *Ontologia socjalizmu*, Nowy Sącz-Kraków 2006.

³³ J. Staniszkis, *Postkomunizm*, Gdańsk 2005, s. 5.

³⁴ Tamże, s. 8.

³⁵ P. Sadura, *Upadek komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej w perspektywie współczesnych teorii rewolucji*, Warszawa 2015, s. 44–45.

³⁶ Z. Krasnodębski, *Demokracja peryferii*, s. 195–196.

³⁷ Tamże, s. 196.

³⁸ Tamże, s. 7.

³⁹ Tamże, s. 197.

(Neo)liberalizm vs nacjonalizm

Ulrich Beck, poruszając się w podobnej tematyce, a więc analizując aktualne problemy związane z procesem integracji europejskiej odwoływał się do kilku jak to określał iluzji, które zdominowały myślenie oraz europejską debatę publiczną. Jednym z opisywanych przez tego autora stanowisk była samoułuda narodowa, zaś innym iluzja neoliberalna. To ostatnie stanowisko opierało się na założeniu, że proces integracji europejskiej powinien ograniczać się wyłącznie do zintegrowania gospodarczego, a zatem Europa miałaby być niczym więcej niż wielkim rynkiem swobodnej wymiany gospodarczej. Rozwój przebiegający w tym kierunku, którego jednym z celów było zniesienie subsydiarności charakterystycznej dla postrzegania modelu UE w kategoriach narodowych, zakładał ponadpaństwową regulowaną operację rynkową jako sposób na pokojowe funkcjonowanie krajów Unii. Jednym z efektów prowadzenia takiej polityki miało być jednak uruchomienie „niebezpiecznej dynamiki antykosmopolitycznej”⁴⁰. Wydaje się, że stanowisko określane przez Becka jako samoułuda narodowa wyrażające się w przekonaniu, że w polityce możliwy jest powrót do państw narodowych, jak również, że sposób organizacji Unii Europejskiej, proces decyzyjny w niej obowiązujący itp. przyczynia się do ograniczenia demokracji, niszczy narodową różnorodność jest zbieżny z taką właśnie antykosmopolityczną dynamiką⁴¹. Te dwa stanowiska, z jednej strony doktrynalny neoliberalizm wyrażający się w podporządkowaniu wielu obszarów

życia społecznego logice kapitału, zaś z drugiej strony nacjonalizm zakorzeniony w tradycji, definiujący wspólnotę jako grupę osób pomiędzy którymi istnieją silne więzi, jeżeli nie krwi, to przynajmniej podzielenia wspólnych wartości, często także zamieszkiwania na określonym terytorium, wydają się znajdować na przeciwległych krańcach kontinuum. Podobnie ujmują to James March i Johan Olsen w pracy „Instytucje. Organizacyjne podstawy polityki” dokonujący rozróżnienia na procesy integracyjne i agregacyjne w polityce jako dwie odrębne filozofie organizacji społecznej. Koncepcja integracyjna, wspólnotowa, społeczeństwo postrzega jako grupę, która istniała w historycznej przeszłości i będzie też istniała w przyszłości. Wedle tego podejścia porządek społeczny opiera się na historii i obowiązku. Odmienną filozofią jest koncepcja agregacyjna, która stanowi kontraktowy pogląd na organizację społeczną, co czyni ją w jakiejś mierze podobną do podejścia neoliberalnego. Agregacja definiuje „lud” jako zbiór osób, które w danym momencie mają prawo być traktowane jako obywatele. Porządek społeczny w podejściu agregacyjnym oparty jest na wymianie i racjonalności⁴². Jeżeli zatem poruszamy się w diadzie *neoliberalizm vs nacjonalizm*, będzie ona stanowić naturalne środowisko dla podzielenia społeczeństwa na dwie przeciwstawne wobec siebie grupy. Nieprzypadkowo zatem badacze populizmu definiują go jako ideologię, do wystąpienia której potrzebny jest silny podział w społeczeństwie na dość jednolite i antagonistyczne wobec siebie grupy, czego uproszczeniem jest np. podział na „zepsute elity” (neoliberalne) i „nieskażo-

⁴⁰ U. Beck, E. Grande, *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, Warszawa 2009, s. 57–59.

⁴¹ Tamże, s. 55–56.

⁴² J. March, J. Olsen, *Instytucje. Organizacyjne podstawy polityki*, Warszawa 2005, s. 147–148.

ny lud” (nacjonalistyczny)⁴³. W tym ujęciu kierunek polityki prowadzonej przez ugrupowania populistyczne ma być zgodny z „ogólną wolą ludu”, polityka ta ma mieć charakter raczej moralistyczny aniżeli programowy, zaś jakikolwiek kompromis z antagonistą jest niemożliwy, gdyż druga strona w tej manichejskiej wizji reprezentuje niemal ucieleśnienie zła. Populizm jest też definiowany przez szczególny rodzaj przywództwa opartego na charyzmie i komunikacji z ludem bez pośredniczenia innych podmiotów⁴⁴.

Podsumowanie

Trudno rozstrzygnąć, czy na początku lat 90. rządzący Polską mogli obrać odmienną drogę reform społeczno-ekonomicznych. Wydaje się natomiast, że pojawienie się i względna popularność ruchów określanych często jako populistyczne, odwołujących się do wartości tradycyjnych, rodzimych stanowi jeden z efektów prób zaszczepienia liberalizmu, a więc doktryny utożsamianej ze światem zachodnim, w krajach postsocjalistycznych. Wraz z liberalizmem zainstalowano w Polsce również szereg tamtejszych technik, metod organizacji pracy, prze-modelowano system prawny etc., a więc dokonano bardzo istotnych zmian, zaszczepiając je w bądź co bądź odmiennym kontekście kulturowym. Państwa postsocjalistyczne, choć z Zachodem miały w przeszłości większe bądź mniejsze związki (np. Polska, Czechy, Węgry), to jednak przez długi czas pozostawały w izolacji, co doprowadziło co najmniej do osłabienia tych związków, były ponadto krajami w stosunku do świata zachod-

niego peryferyjnymi⁴⁵. Tak wielki projekt jak transformacja, zakładający tak radykalną zmianę kulturową, nie mógł zatem zostać przeprowadzony bez kosztów społecznych. W oczywisty sposób wiązał się z wygenerowaniem nowych ruchów politycznych kontestujących „wielką zmianę”, czy też jej następstwa.

Bibliografia

Beck, Ulrich, Grande, Edgar, *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, Warszawa 2009.

Dudek, Antoni, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej*, Kraków 2004.

Dunn, Elisabeth, *Prywatyzując Polskę. O bobofrutach, wielkim biznesie i restrukturyzacji pracy*, Warszawa 2017.

Harvey, David, *Neoliberalizm. Historia katastrofy*, Warszawa 2008.

Krasnodębski, Zdzisław, *Demokracja peryferii*, Gdańsk 2003.

Leszczyński, Adam, *Skok w nowoczesność. Polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943–80*, Warszawa 2013.

March, James, Olsen, Johan, *Instytucje. Organizacyjne podstawy polityki*, Warszawa 2005.

Modzelewski, Karol, *Dekada od komunizmu*, Warszawa 1993.

Ost, David, *Kłęska Solidarności. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*, Warszawa 2007.

Sadura, Przemysław, *Upadek komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej*

⁴³ Por. np. C. Mudde, *Populistyczny zeitgeist* [w] *Populizm* (red.) O. Wysocka, Warszawa 2010, s. 340–341.

⁴⁴ Tamże, s. 341–342.

⁴⁵ J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Warszawa 1994, s. 53–55.



w perspektywie współczesnych teorii rewolucji, Warszawa 2015.

Szacki, Jerzy, *Liberalizm po komunizmie*, Warszawa 1994.

Standing, Guy *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, Warszawa 2018.

Wielomski, Adam, *Konserwatyzm. Główne idee, nurty i postacie*, Warszawa 2007.

Staniszki, Jadwiga, *Postkomunizm*, Gdańsk 2005.

Załęski, Paweł, *Neoliberalizm i społeczeństwo obywatelskie*, Toruń 2012.

Szacki, Jerzy, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2003.